

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Drak i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 6 MARCA 1937.

N — Nr. 28

Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Niewłaściwe postępowanie sanacyjnej prasy.

Wielce aktualną i głośną dziś sprawą to ogłoszenie deklaracji programowej płk. Koca oraz w dalszym ciągu montowanie nowego obozu „prorządowego“, którego nazwa ustalona została ostatnio jako „Obóz zjednoczenia narodowego“. Celem jego ma być zjednoczenie całego narodu i „włączenie jego woli i zapału w jednolite kierowanie, mądrze orientowane i do potrzeb dostosowany wysiłek“. Zjednoczenie narodu na płaszczyźnie jednolitego programu ideowego i zogniskowanie jego aspiracji i dążeń w jednym wspólnym kierunku to szczyt tego, co w życiu narodu można pragnąć i osiągnąć. Wyższego dobra i szczęścia nadto tu nie znajdziesz. Jeżeli już zgodne, zharmonizowane we wspólnym wysiłku życie szczupłego grona rodzinnego może przynieść nie tylko jemu samemu, ale i całemu sąsiedztwu niepospolite korzyści, to cóż dopiero zjednoczona i zharmonizowana wola kilkadziesiąt milionowego narodu. Dowodem tego choćby dzisiejsze Włochy, które w krótkim czasie z dna upadku, w którym je pograżyło wewnętrzne rozpręczenie — po zjednoczeniu narodowym wzbily się na niebywałe dotąd dla nich wyżyny. Ale i o tym należy pamiętać, że takie zjednoczenie to nader trudne zadanie, wymagające nadzwyczajnych wysiłków i niezwyklej zdolności oddziaływania na masy, a ponadto jeszcze i dużo innych niezwykłych akcesoriów. Przedewszystkim naród musi być do głębi przekonany o bezwzględnej czystości intencji i bezinteresowności zamiarów ze strony tych, którzy się tego dzieła podejmują oraz wierzyć w jego udanie się. Gdy tego nie ma, żadne tego rodzaju choćby jak najmobilniejsze i jak najbardziej intensywne wysiłki pożądanego wyniku nie dadzą. Tam np., gdzie naród będzie podejrzewał aranzjerów takiej akcji, że chodzi im o to, by za jej pomocą móc się dorwać do władzy lub przy niej utrzymać albo o chęci zatrzymania dla siebie swych dotychczasowych pozycji i z nimi związanych korzyści materialnych albo gdy nie będzie miał wiary w ich zdolności zrealizowania tego, co przedsięwzięli, nie może być mowy o udaniu się sprawy. A niudanie się takiego przedsięwzięcia to gorsze od niepodjęmania go w ogóle. Lepiej przecież nie podejmować jakiejś budowy niż ją spacyzyć i spartaczyć.

Trudno na prawdę snuć horoskopy co do losów przedsięwziętych przez płk. Koca i zabiegów dokonania owej konsolidacji narodu. Ze jej pragną szczerze wszyscy prawi i dobrze myślący Polacy, nie ulega żadnej wątpliwości. Czy jednak jej inicjator i to środowisko, z którego się ta idea wywodzi, zdolne będą tego dokonać, przyszłość dopiero pokaże. Zwłaszcza to środowisko ma bowiem za sobą odciażenie z jedenastoletniej przeszłości, które na bardzo wielu będzie działać odstrasza.

Dużo też szkodzi całej tej już w biegu będącej akcji organizacyjnej b. niepoważne, wprost kompromitujące zachowanie się pewnej części prasy, mniającej się prorządową. Każdy rozumie, że sprawa konsolidacji narodowej to rzecz nader poważna, wymagająca też poważnego zastanowienia się, głębokiej rozważli i spokojnej decyzji. Cóż jednak wobec tego pomyśleć o takich np. z jej strony insynuacjach, którym daje wyraz na swych łamach jak ta z nad wybrzeża, że „rybacy w poszczególnych miejscowościach wybrzeża, słysząc przez radio wygłoszoną przez płk. Koca deklarację, klaskali z radości w ręce i wznosili okrzyki na cześć P. Prezydenta i marszałka Smigłego-Rydzka, witając w ten sposób narodzinę nowej idei politycznej Polski“ — albo taki np. reportaż, jak ten z Łodzi, że mimo ulewnej deszczu i słoty już kilkanaście minut przed godziną 5 po południu wyległy na plac Wolności tłumy ludności, by wysłuchać deklaracji płk. Koca, kiedy w rzeczywistości w wymienionym dniu w tym mieście żadnego deszczu nie było,

a tym mniej ulewnej. Nazywa się to robieniem nastroju, ale najmniej właściwym przy tak poważnej i doniosłej akcji, jak zamierzona konsolidacja narodowa: Postępowanie takie dowodzi tylko, że prasa sanacyjna niczego się jeszcze nie nauczyła i znowu robi podobny szum w około przyszłego obozu, jak to czyniła swego czasu w około tworzącego się BBWR.. Po co więc wznowiać te same metody, które wówczas jak oplakany miały epilog, że trzeba było tamten obóz rozwiązać, a akta spalić? Albo czy prasa ta już nigdy nie nauczy się poważnego traktowania społeczeństwa polskiego, żeby mu przypisywać stale takie właściwości, jak u małych dzieci, że jak tylko coś nowego usłyszy, to zaraz skacze z radości, klaszcze w ręce i pcha się, by tylko czasem nie spóźnić się ze zgłoszeniem.

P. płk. Koc, który tak poważnie traktuje swą misję konsolidacyjną, chyba nie może być wdzięczny tej prasie, uważającej się nadomiar za prorządową, która znaczenie tego jego dzieła w ten sposób w oczach poważnie myślących obywateli dyskredytuje.

Wyjazd p. Wojewody Raczkiewicza do Warszawy.

We wtorek po południu p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Wizyta Komisarza Gen. R. P. Chodackiego u p. Wojewody Pom. Raczkiewicza.

We wtorek złożył wizytę p. Wojewodzie Pomorskiemu Wł. Raczkiewiczowi p. min. Marian Chodacki, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku.

Gen. Górecki o żydach.

Na wielkim zebraniu Federacji warszawskiej gen. Górecki wygłosił mowę, w której m. in. oświadczył:

„Sprawa żydowska była dotychczas pobieżnie traktowana. Ze względu na doniosłość zagadnienia oraz na trudności rozwiązania kwestia ta jest zaogniona nie tylko w Polsce. Musimy się zdobyć na samodzielność gospodarczą. Nie znieście tego żaden naród, aby jego handel i przemysł, finanse i cały obrót towarowy stanowiły monopol jednej tylko grupy ludności“.

W. Rzymowski ustąpił z P. A. L.

Warszawa. Wincenty Rzymowski nadesłał do prezydium Polskiej Akademii Literatury pismo, w którym rezygnuje z godności akademika. P. A. L. na posiedzeniu w dniu 27 lutego przyjęła rezygnację Wincentego Rzymowskiego.

Nowy Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

W poniedziałek przybył do Gdańska nowy wysoki Komisarz Ligi Narodów, prof. dr. Burhardt z małżonką, witany na dworcu przez komisarza gen. R. P. ministra Chodackiego i radcę komisarjatu dr. Bataglie oraz przedstawicieli wolnego miasta Gdańska.

Cafe „Kolo Stronnictwa Narodowego aresztowane.

40 uczestników legalnego zebrania
przewieziono do aresztu.

W poniedziałek, dn. 1 marca, w lokalu kolo Stronnictwa Narodowego na Pradze przy ul. Stalowej 49, odbywało się zwykłe zebranie tygodniowe. Obecnych było około 40 członków kolo, referat wygłaszał prelegent, przysłany przez Zarząd Okręgowy, akademik p. Florian Kuskowski.

Około godz. 8 wieczorem lokal został otoczony przez policję (około 20 posterunkowych) i wszyscy uczestnicy zebrania, nie wyłączając prelegenta, zostali aresztowani i specjalnie sprowadzoną platformą przewiezieni do Urzędu Sledczego.

Aresztowaniu towarzyszyła szczegółowa rewizja, prowadzona w lokalu kolo.

Po wywiezieniu uczestników zebrania lokal został przez policję opieczętowany.

Aresztowanie to stało się sensacją dnia, omawianą żywo zarówno w prasie, jak również w kołach politycznych, dziennikarskich, sądowych.

Likwidacja „Dziennika Popularnego“

oraz aresztowania organizatorów „Folksfrontu“ w Polsce.

Agencja Prasowa Antykomunistyczna donosi: W nocy z dnia 2 na 3 bm. — władze bezpieczeństwa dokonały likwidacji, czasopisma, wychodzącego pod nazwą „Dziennik Popularny“. W związku z czym zatrzymano 14 osób i dokonano 26 rewizyj.

Wśród aresztowanych znajdują się:

Natanson Szymon
Muszkatenblit Maurycy
Szejnwald Lucjan
Kubicki Aleksander
Birenbaum Udes
Maliniak Julian
Minowski Aleksander,
Polak Henryk,
Staw Zygmunt
Pietrzykowski Władysław
Rozbicki Kazimierz
Raabe Zdzisław
Wojciechowski Piotr.

U wielu aresztowanych osób znaleziono kompromitujące materiały, dowodzące wywrotowej działalności.

U aresztowanego Maliniaka Juliana znaleziono większą ilość książek i czasopisma komunistycznych oraz odezwy w sprawie pomocy dla czerw. Hiszpanii. U Raabego Zdzisława znaleziono większą ilość odezw komitetu pomocy dla Czerwonej Hiszpanii.

Ponadto w czasie rewizji u Stanisława Wigora znaleziono rękopisy dotyczące organizacji folksfrontu w Polsce oraz pokwitowania kasowe na rzecz czerwonej Hiszpanii.

Ładnie oni gospodarzili publicznym groszem! Skandaliczna gospodarka Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego 200 tys. na pensje dygnitarzy.

Budżet Związku Nauczycielstwa Polskiego mimo olbrzymich wpływów, przeszło 1 i pół mil. zł ze składek członkowskich, wykazuje poważny deficyt w sumie 282,462 zł 19 gr. Jest to następstwem skandalicznej gospodarki, prowadzonej przez Zarząd Główny tej instytucji.

Dla przykładu podajemy choćby takie fakty: Koszty zjazdów zarządu głównego i pensje dygnitarzy związkowych w Centrali wynosiły w ciągu roku sumę 213,465 zł 87 gr., gdy na pomoc materialną dla chorych członków całej organizacji, liczącej około 50 tys. osób wydano, zaledwie 57 tys. zł.

Pikantny jest dział gospodarski, zatytułowany „działalność pozabudżetowa“, do którego należy osławiony „Piłomyk“, który daje za prenumeraty, dzięki terrorowi moralnemu, który się częstokroć uprawia w stosunku do działu szkolnej o jego prenumerowanie, aż 1 i pół mil. zł. Z tego jak podawały pisma, redaktorzy tego pisma również czerpią wielce okazałe dochody.

Przed zniesieniem premij wywozowych dla zbóż.

Warszawa. Wobec sytuacji, jaka od dłuższego czasu zapanowała na krajowych i zagranicznych rynkach zbożowych przy stale mocnej tendencji zwykłej premie wywozowej dla zbóż zostaną całkowicie zniesione od dnia 13 marca, a przywrócenie ich nastąpi dopiero w razie gwałtownego spadku cen zbóż, tj. najwcześniej w czasie nowej kampanii poźniowej.

Zapotrzebowanie robotników z Polski do Luksemburga.

Bruksela. Izba rolnicza w Luksemburgu zwróciła się do rządu polskiego w sprawie sprowadzenia z Polski do Luksemburga tysiąca robotników.

Po definitywnym ustaleniu warunków kontraktu rekrutacja robotników polskich nastąpić ma w najbliższych tygodniach.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę IV postu.

EWANGELIA,

napisana u św. Jana, w rozdz. VI. w. 1—15.

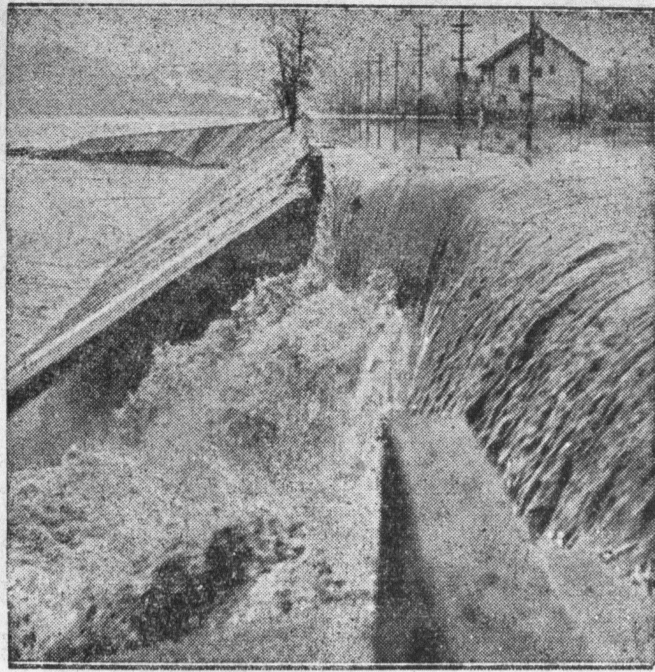
W on czas odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberyackie i szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z Uczniami swymi. A była blisko Pascha, dzień święty Żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus i ujrawszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli? A mówił to, kusząc go, bo on wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć mi będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł mu jeden z Uczniów jego, Andrzej, brat Symona Piotra. Jest tu jedno pachole, co ma pięćcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby; ale co to jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usieść. A było trawy dosyć na onym miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; także i z ryb, ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł Uczniom swoim: Zbierzcie, które zbyły ułamki, aby nie zginęły. Zebrałi tedy i napełnili dwanaście koszów ułomków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. Oni tedy ludzie, ujrawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus, poznawszy, iż mieli przyjść, aby go porwali i uczynili Królem, uciekł sam jeden na górę.

O cnocie miłosierdzia.

Nikt piękniej i prawdziwiej nie skreślił nam życia Chrystusa Pana, jak św. Piotr Apostół, w tych trzech prostych wyrazach: przeszedł, dobrze czyniąc! Tak, zaprawdę, przeszedł On po tym padole, jak promień dobroczynny, jak pocieszyciel wszystkich, jak ojciec, pełen dobroci, bo całe Jego życie było nieprzerwanym łańcuchem czynków miłosierdzia i łaski. Świadczą o tym strapieni, których słodko pocieszał; świadczą chorzy, których uzdrawiał; świadczą ubodzy, których garnął do siebie; świadczą grzesznicy, których łaskawie przyjmował; świadczy zresztą dzisiejsza Ewangelia, która nam opowiada, jak Zbawiciel, zdjęty litością, rozmnaża chleb cudownie i karmi nim rzesze zgłodniałe.

Otoż tymi przykładami, tym ciągłym wyświadczeniem dobrodziejstw wszystkim potrzebującym, chciał nas Syn Boży nauczyć cnoty miłosierdzia; chciał nam po wszystkie czasy zostawić wzór doskonały, jak nasze też serca powinny być litościwe na każdą potrzebę bliźniego. O, jakże to ważna nauka! Bo istotnie, cóż piękniejszego nad cnotę miłosierdzia? Ona to jest spójnią braterstwa wśród ludzi; ona to jest, że powiemy ową matką nie widomą, a czujną, która wszystkich, co cierpią, ratuje i pociesza; ona to jest obrazem Opatrzności Bożej na ziemi, bo ma oko otwarte na potrzeby każdego; ona jest wkońcu zadatkiem nagrody nieśmiertelnej, wedle tego, co mówi Zbawiciel: Dajcie, a będzie wam dane; błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Ileż tedy pobudek, abyśmy się w tej cnocie nieustannie ćwiczyli! To też słusznie upomina Apostół: Dobrze czyniąc, nie ustawajmy... i póki czas mamy, czynmy dobrze wszystkim, a najbardziej domownikom wiary.



Zdjęcie z ostatniej powodzi w Ameryce: woda przerwała silny mur i aplwa tędy do doliny.

List pasterski

J. E. Ks. Biskupa chełm. Stanisława Wojciecha Okoniewskiego o wychowaniu młodzieży.

(Dokończenie)

Na końcu pozostaje mi jeszcze mówić do was, kochani Diecezjanie, o wychowawczej pracy Kościoła. Nauczanie Kościoła kończy i wieńczy to, co rodzina założyła i szkoła rozszerzyła. Nauczanie Kościoła stanowi jakby rodzaj uniwersytetu, na który wstępuje dorosły chrześcijanin, gdy przeszedł macierzyńską szkołę domu rodzicielskiego, szkołę powszechną i może też i szkołę średnią. Z tej szkoły Kościoła nie powinniśmy właściwie nigdy już wychodzić, lecz pozostać w niej póki żyjemy. Za mało, niestety, szkołę tę cenimy, za mało z niej korzystamy! Jak może wychować, kto siebie samego nie wychował, jak może kształcić, kto sam nie jest wykształcony? Od młodzieńca wymaga się więcej, niż od dziecka, od mężczyzny więcej niż od młodzieńca. Dzisiaj szczególnie katolik, chcący wypełnić swoje miejsce w kościele i świecie, winien być o wiele bardziej oświecony w sprawach religii, niż dawniej. W naukach

świeckich ciągle się kształcił przez książki, czasopisma, gazety, wykłady, przez radio, przez obcowanie z ludźmi. A w religii ma mu starczyć to, czego się kiedyś nauczył w domu i w szkole? Jakże sprostą swemu zadaniu, gdyż Piotr św. każe nam być „zawsze gotowymi do obrony wobec każdego, który domaga się od nas sprawy o tej nadziei, która w nas żyje?”

Zdolnymi stajecie się do tej obrony, do tego apostołstwa wychowania, gdy będziecie korzystali z wychowawczego nauczania Kościoła. Gdzie będziecie się uczyli? Najpierw w kościele przez kazania. Odświeżaj i przypomną wam one niejedne rzeczy już znane. Niemniej wprowadzaj was coraz głębiej w tajemnice Boże i wiary św. Nie zadowolaj się przecież gorliwi kaznodzieje tym, co już wierni wiedzą. Sami rozważaj, bogactwo mądrości i umiejętności Bożej, niepojęte jego sądy i niedościgłe drogi, niepoznane myśli Pańskie, rozczytuj się w słowie Bożym i pokornie chylaj czoła przyzywając w duszy majestat Boży. A tym, co w nich żyje, dzielaj się z wami. Korzystajcie także z nauk, które Kościół każe po kościołach głosić jako rozszerzony katechizm. Doświadczeni życiem, dojrzały umysłem zrozumiecie wiele rzeczy głębiej niż w latach młodości. Z wielką radością poznacie, „jak szeroki i długi, wysoki i głęboki” jest Bóg i Ckrvstus i jego królestwo.

Kochani Rodzice! Wielkie zadanie włożył wam Bóg na barki: troskę o życie, zdrowie i utrzymanie waszych dzieci, a większą jeszcze troskę o ich wychowanie religijne. Jest to wielka odpowiedzialność, ale też wielkie okazuje wam przez to Bóg zaufanie. Bo powierzył wam dusze tych dzieci, które od chrztu św. do niego należą, są dziećmi Bożymi. Nie można się jednak oglądać jedynie na szkołę albo na kapłanów. Sami będziecie zdawali sprawę z tego, czy spełniście obowiązki wychowawcze czy nie.

Dan w Pelplinie, w uroczystość nawrócenia św. Pawła, dnia 25 stycznia 1937.

† Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński.

Świetlana postać bohatera-zakonnika.

W sali przy kościele ostrobramskim odbyła się Akademia, zorganizowana ku uczczeniu pamięci Karmelity Bosego O. Rafała Kalinowskiego, którego życie i działalność przypada na epokę Powstania Styczniowego.

O. Rafał Kalinowski, urodzony w r. 1835, po skończeniu wyższych studiów, otrzymał stanowisko inżyniera w Brześciu n. Bugiem. W chwili wybuchu Powstania Styczniowego Kalinowski rzucił mundur sztabowca rosyjskiego i wstąpił w szeregi powstańcze. Skazany przez sądy carskie na karę śmierci, a następnie ułaskawiony, przebywał 10 lat w katordze na Syberii.

Po powrocie do kraju w r. 1875 był nauczycielem ks. Augusta Czartoryskiego, a następnie w roku 1877 wstąpił do Zakonu Karmelitów Bosych. Zmarł 15 listopada 1907 r. w Wadowicach w opinii świętobliwości. Ciała jego spoczywa na cmentarzu klasztornym w Czernej koło Krzeszowie.

W ostatnich czasach rozpoczęto akcję za beatyfikacją O. Rafała. Akademia wileńska miała przypomnieć, czym była postać O. Rafała i zachęcić do współpracy w sprawie jego beatyfikacji. Przemówienie wygłosił O. Benedykt Henryk Chmielewski i prof. dr Emilin Ostachowski. Program Akademii uzupełniły produkcje muzyczne i wokalne chóru „Lutnia”.

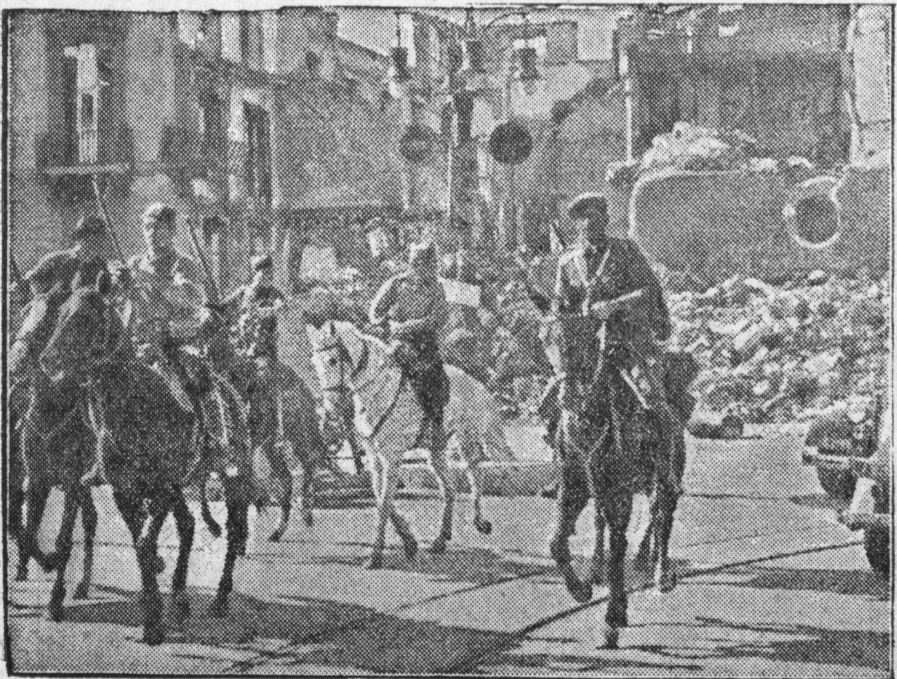
Dotkliwy brak mięsa w Niemczech.

Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że w ostatnich czasach daje się tam odczuwać duży brak mięsa wieprzowego oraz kiełbas. Rzeźnicy, którzy poprzednio sprzedawali po 400 kg dziennie, sprzedają obecnie tylko po 100 kg. Do godziny w południe wszystkie zapasy są zwykle wyprzedane.

Rzeźników, którzy wyrządzają swoje niezadowolenie, odsyła się do obozów koncentracyjnych.



Milicja faszystowska defiluje przed Muzeum.



Patrol powstańczy wkracza do Malagi.



Oddziały powstańcze wkraczają do Malagi. Tłumy witają serdecznie zdobywców.



Pan Prezydent z Goeringem oglądają upolowane wilki w Białowieży.



Lotnicy amerykańscy, małżonkowie Lindbergh w towarzystwie marsz. Balbo, gubernatora Tripolisu.

Samodzielna praca nie odbiera prawa do zasiłku dla bezrobotnych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podał do wiadomości wszystkich ubezpieczalni nową interpretację przepisów o zasiłkach dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zgodnie z orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego ustalono, iż pozostawanie bez pracy, upoważniające do zasiłków, rozumieć należy pozostawanie bez pracy zarobkowej zależnej.

Wykonywanie natomiast samodzielnych czynności zarobkowych nie jest przeszkodą do otrzymywania świadczeń na wypadek braku pracy, jeżeli dana osoba czyni starania, celem znalezienia odpowiedniego zajęcia.

W konkretnym procesie takim samodzielnym zajęciem było wykonywanie funkcji przedstawiciela sprzedawcy w jednej z firm włókienniczych. Mimo pełnienia tych funkcji uznano prawo do zasiłków dla zredukowanego poprzednio z posady pracownika umysłowego, poszukującego nowej stałej posady. (N. T. A. Liczba 5853 34).

80-ta rocznica urodzin twórcy skautingu.

Dnia 22 lutego lord Robert Baden-Powell of Gilwell, w którym 6 milionów chłopców i dziewcząt na całym świecie czci twórcę i wodza skautingu, święcił 80-tą rocznicę swych urodzin. Lord Baden-Powell mimo sędziwego wieku cieszy się doskonałym zdrowiem. Rocznicę swych urodzin spędził sędziwy jubilat w Delhi wśród zebranych tam skautów z całych Indji.

Burza piaskowa.

Niezwykle gwałtowna burza piaskowa przefasowała nad 11 powiatami amerykańskiego stanu Oklahoma. Olbrzymie masy piasku zaciemiły całą okolicę w promieniu setek kilometrów. Rolnictwo poniosło wielkie straty.

Groźna choroba bydła.

W powiecie wilejskim zanotowano groźną chorobę bydła, tak zwany wąglik. Choroba ta jest niebezpieczną również i dla ludzi. Wydano ostre środki zapobiegawcze.



W Düsseldorfie w pochodzie karnawałowym prowadzono dwie „kaczki dziennikarskie”.

Mamka zamieniła dzieci.

Przed 30 laty w znanej rodzinie ziemiańskiej w Poznańskim urodził się syn. Przyjęto „mamkę”, która karmiła niemowlę ze swym synkiem. Syn owych ziemian ukończył wyższe studia rolnicze, a jego mamka ze swym „synem” — który został fornałem we dworze, mieszkała w czworakach.

Ostatnio mamka owa ciężko zachorowała. Księdzu wyznała, że przed 30 laty zamieniła dzieci — tak, że jej syn mieszkał w pałacu. Zeznania te potwierdziła też wobec świadków, po czym zmarła.

Wiść o dramacie wywołała wstrząsające wrażenie. Obecnie owi ziemianie zamierzają kupić dla swego syna-fornała majątek na Kresach i zająć się jego dalszym wychowaniem.

Niemcy mają 150 eskadr — Anglia 78.

W czasie dyskusji nad sprawą obrony powietrznej w parlamencie angielskim min. Churchill zaznaczył, iż W. Brytania będzie miała na 31 marca tylko 78 pełnych eskadr, zamiast spodziewanych 124, podczas gdy Niemcy posiadają obecnie 150 eskadr po 12 aparatów każda.

Tragiczna śmierć Polaka we Francji.

W Blanc Misseron niedaleko Valenciennes zginął tragiczną śmiercią robotnik polski, 45 letni Michał Wykrot, który wróciwszy do domu z libacją, położył się do łóżka z zapalonym papierosem, od którego zajęła się pościel i całe mieszkanie. Gdy tam przybył na drugi dzień jeden z urzędników, zastał w pokoju zwłoki uduszonego dymem Wykrota, a całe mieszkanie spalone.

Spadkobiercy 60 milionów dolarów w Małopolsce.

Przemysłowiec naftowy Hersch Wolf Pollak w Drohobyczu otrzymał zawiadomienie z konsulatu polskiego w Nowym Jorku, że w Chicago zmarł jego krewny Jakób Pollak, który pozostawił w spadku 60 milionów dolarów. Hersch Wolf Pollak rozpoczął starania, celem uzyskania przypadającej na niego części spadku.

Spadek ten zostanie rozdzielony między innych krewnych z Małopolski.

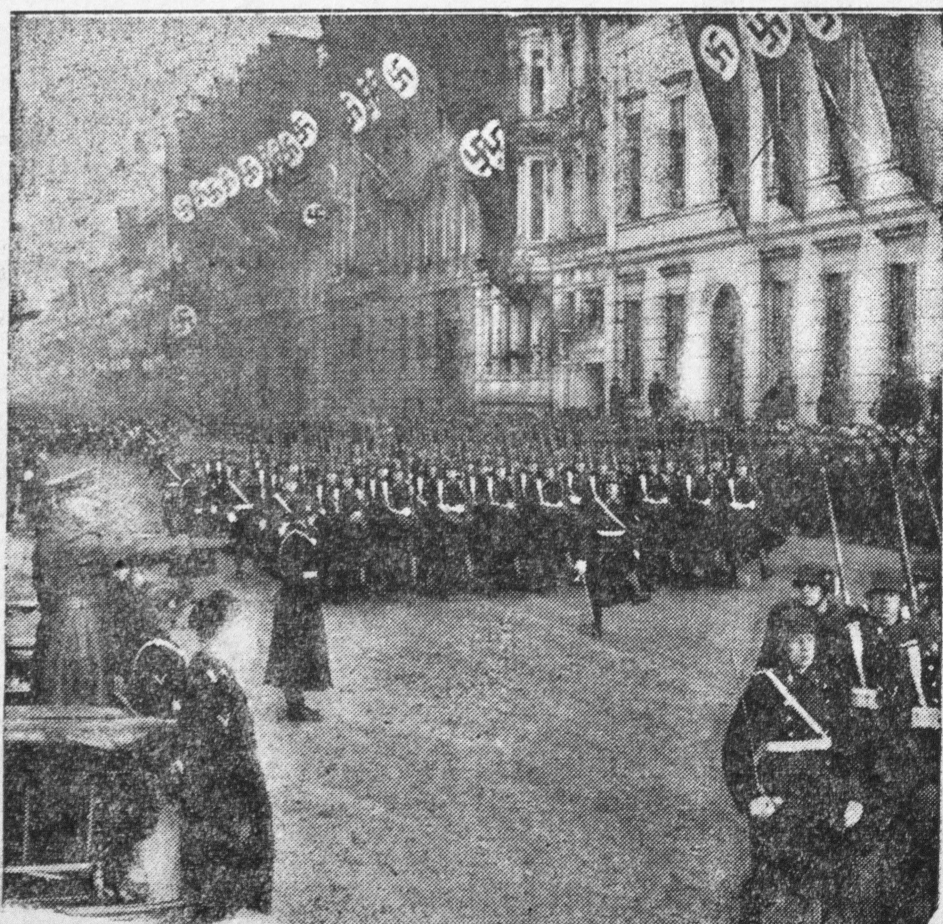
Dobrze wywróżyła.

Do znanej w Kiszynowie wróżki Marii Mangala zgłosił się elegancki młody człowiek z prośbą o postawienie mu kabały. Uradowana wróżka spełniła chętnie to życzenie, wróżąc mu m. in. rychłe otrzymanie większej kwoty pieniężnej.

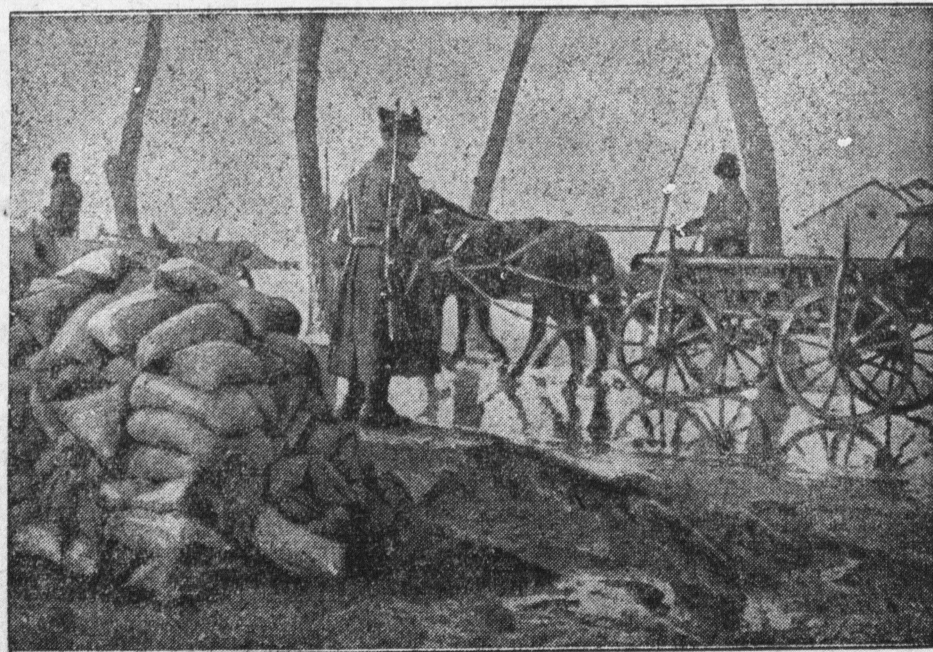
Przepowiednia ta sprawdziła się. Kiedy bowiem wytworny ten młodzieniec wyszedł, uściwwszy sute honorarium, wróżka zauważyła brak wszystkich swych oszczędności, wynoszących dość poważną kwotę.

Wyorał figurkę ze złota.

Mieszkaniec leżącej pod Trypolisem wsi przybył do miasta, gdzie chciał u jublera sprzedać dość dużą figurkę ze złota. Jubiler zawiadził policję, która odebrała chłopu figurkę i przesała ją do zbadania Komisji Archeologicznej. Figurka ta, która została prawdopodobnie wyorana przez chłopca, przedstawia wartość 4 miln. franków. W okolicach Trypolisu, bogatych w zabytki archeologiczne z czasów fenickich i rzymskich już nie raz w ten sposób dokonano ciekawych odkryć.



Defilada przed Hitlerem z okazji 4-letniego panowania hitlerizmu w Niemczech.



W czasie wylewu rzek w Rumunii do pomocy wezwano żołnierzy.